

O Wy, którzy kręcicie gwiazdy z Słońcem złotem,
czyści Duchowie, ciała nieskażeni błotem,
boscy szambelanowie, niebiescy mieszczanie,
chwalcie Pana naszego, chwalcie nieprzestannie.

I wy, podniebne sfery, słoneczne karocy,
Księżycu srebrnojasny po czarniawej nocy,
wy, gwiazdy, tysiącem po niebie rozsiane,
słodki rym Twórcy nóćcie, nóćcie pieśń w przemianę.

Wody, co się wieszacie nad okrągiem ziemi,
chmury, dżdże, grady, śrzony z wyspy śnieżnemi,
roso, mgły i upały, i mrozy, i lody,
śpiewajcie społem Bogu, brzmijcie słodkie ody.

Łyskania chmurobłędne, wiatry lasołome,
pioruny trójjęzyczne, powietrze ruchome,
szturmy i wichry gwizdne, Akwilonie zimny,
chwalcie Pana nad panmi radośnymi hymny.

Morza, rzeki, jeziora, źródła czystochłody,
potoki wdzięcznomruczne i wszystkie ziem wody,
i wy, co tam mieszkacie w wodzie kryształowej,
wznóście głosy pod nieba, zagrajcie hymn nowy.

Pagórki zbożorodne, puszcze drzewowzniosłe,
góry łyse, doliny trawiskiem porośłe,
żniwa płowe, jagody, owoce dojrzałe,
dajcie swemu Monarsze najwyższemu chwałę.

Czworonogie zwierzęta, ptasząt chór wesoły,
powietrzne i podziemne, i ziemne żywioły,
i dobytku domowy, i mieszkańce leśni,
nieście Panu swojemu dziękoczynne pieśni.

Kwilące niemówłątka, weseli młodzianie,
siwi starcowie, panny wstydlive i panie,
sam hurmem tu się sypcie, tu się, tu zbiegajcie,
pochwałami licznymi Nieba przebijajcie.

O wszystkowladny Rządco na ziemi i niebie,
niech wschód, zachód, południe, północ chwali Ciebie,
niech zna Twe Imię święte i uderzy czołem
dziki Amerykanin z dawnym światem społem.

Niech Cię dyszkant, alt, tenor i bas na przemiany,
na przemiany niech wielbią z głosami organy,
skrzypce, flet, obój, puzan, trąby z waltorniami,
arfy, lutnie, krzywosze, bębny z cymbałami.